PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK 23 WRZEŚNIA 1947 ROKU — NR. 261 (836)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

C Z Y T E L N I C Y!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w czwartek dowiemy się kto wygrał KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

Jutro zamieścimy KUPON NA PIEC YK ELEKTRYCZNY z f-my T. Grodzki.

KUPON PREMIOWY z dnia 22. IX. 1947 r. **na KAPCE ZAKOPIAŃSKIE**

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Polska przeciw nagradzaniu Niemiec

za agresję i zniszczenie Europy

Minister Modzelewski o stanowisku rządu polskiego na sesji generalnej O.N.Z.

NOWY JORK PAP. **„W przemówieniu moim poświęciłem najwięcej miejsca sprawom niemieckim, ponieważ one najbardziej obchodzą naród polski"** — oświadczył nazajutrz po swym przemówieniu na plenarnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ — minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski — nowojorskiemu korespondentowi PAP.

Następnie minister powiedział: **„Uważam, że dobrze stało się, iż z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych, cały świat dowiedział się o stanowisku Polski w sprawie odbudowy Europy, a mianowicie o tym, że nie możemy zgodzić się na danie pierwszeństwa odbudowie Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez najazd hitlerowski. Nie możemy zgodzić się, aby agresor był premiowany z wyraźnym pokrzywdzeniem ofiar agresji".**

W ten sposób minister podkreślił raz jeszcze **centralny punkt swej mowy, wygłoszonej przed przedstawicielami 55 narodów w siedzibie ONZ w Flushing Meadows pod Nowym Jorkiem.**

„Dałem wyraz uczuciom narodu polskiego w stosunku do Organizacji Narodów Zjednoczonych, konkretyzując metody międzynarodowej współpracy, które wzmocniłyby autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych" — oświadczył minister nawiązując do końcowej części mowy, w której wskazał przedstawicielom narodów zjednoczonych na **trzy metody wzmocnienia ONZ:**

1) podporządkowanie się zobowiązaniom, wynikającym z umów międzynarodowych a nie jednostronne interpretacje i gwałcenie tych umów.

2) Opieranie się we wszystkich ważnych dla stosunków międzynarodowych decyzjach na Organizacji Narodów Zjednoczonych i uzgadnianie ich z ONZ.

3) Rozważenie spraw, znajdujących się przed ONZ przy maksimum obiektywizmu.

Przechodząc do reakcji opinii światowej na mowę przedstawiciela Polski — minister Modzelewski oświadczył korespondentowi PAP:

„Odgłosy reakcji na stanowisko rządu polskiego, jakie dotarły do delegacji polskiej, świadczą o tym, że stanowisko to **znajduje zrozumienie u prostego człowieka i u tych wszystkich, którzy w regulowaniu spraw międzynarodowych nie kierują się własnymi interesami i egoizmem".**

Wreszcie na temat planu prac delegacji polskiej na bieżącej sesji generalnego zgromadzenia — minister Modzelewski oświadczył:

„Delegacja polska zamierza pracować na zgromadzeniu w duchu, jakim przepojone było moje przemówienie, uważając, że będzie to najlepsza obrona interesów polskich. Specjalnie chcemy zająć się sprawą rozbrojenia, przy czym przykład, jaki daliśmy w tej dziedzinie sami o czym mówi jeden z fragmentów mego przemówienia, powinien znaleźć poparcie u wszystkich narodów miłujących pokój".



Holenderski szał niszczenia, którego nie powstydziłby się Hitler — oto metody prowadzenia wojny w Indonezji. Na ilustracji: płonący w ogniu bomb — made in USA — Palembang.

Ekscesy faszystowskie w Gorycji

BELGRAD PAP. Podczas pogromu urządzonego ostatnio przez faszystów w Gorycji, zdemolowano około 30 sklepów i conajmniej tyleż mieszkań prywatnych, a 300 Słoweńców zostało rannych. Większość ofiar pogromu musiano skierować do szpitali. Szkody materialne oszacowane są na 70 milionów lirów.

Polska i Francja winny działać wspólnie

by nie dopuścić do odrodzenia agresji niemieckiej

Wywiad z wiceprzewodniczącym francuskiego zgromadzenia narodowego tow. Jacques Duclos



WARSZAWA. — Wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos udzielił redaktorowi „Głosu Ludu" wywiadu, w którym czytamy m. in.

Jak sobie Francuska Partia Komunistyczna wyobraża dalszy rozwój stosunków francusko - polskich?

Francuska Partia Komunistyczna, która za swoje najważniejsze zadanie uważa obronę interesów Francji, jest przekonana, że Francja powinna dochować wierności swojej tradycyjnej polityce porozumienia i bliskich stosunków z krajami wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Oznacza to, że według nas Francja i Polska powinny we wszystkich okolicznościach występować jako dwa narody sprzymierzone i solidarne, działając wspólnie, by nie dopuścić do odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, które były ofiarą agresji niemieckiej.

Jaką linię polityki zagranicznej Francuska Partia Komunistyczna uważa za jedynie słuszną z punktu widzenia niepodległości Francji ?

Jedynie słuszna polityka zagraniczna Francji powinna opierać się:

1) Na zabezpieczeniu jej granic, które byłyby zagrożone przez odbudowanie potęgi niemieckiej, pod kierownictwem niemieckich i międzynarodowych trustów.

2) Na ściągnięciu z Niemiec należnych odszkodowań, a w szczególności na dostawach węgla z Zagłębia Ruhry w ilościach, odpowiadających potrzebom rozwoju przemysłu francuskiego.

Polityka zagraniczna, która nie bierze w rachubę pod jakimkolwiek pretekstem, tych fundamentalnych założeń, jest sprzeczna z rzeczywistymi interesami Francji i naraża na niebezpieczeństwo niezależność naszego narodu.

Doświadczenie Polski przekonało nas, że w naszym kraju, klasa robotnicza stanowiła awangardę narodu zarówno w walce o wolność, jak i w odbudowie kraju. O ile nam wiadomo, we Francji istniało to samo zjawisko. Jak ocenia to zjawisko Francuska Partia Komunistyczna?

To, co widziałem w Polsce, stanowi dla mnie dowód, że we wspaniałej walce, którą prowadzi naród polski o wolność i odbudowę klasa robotnicza stoi na czele twórczych sił narodu. Nie jest to niespodzianką. W toku wojny, która była przyczyną tylu ruin i zniszczeń, t.zw. fałszywa „elita" warstwy kierownicze stoczyły się do roli zdrajców i kapitulantów, a właśnie *klasa robotnicza na czele mas ludowych była wcieleniem ducha oporu przeciwko uciskowi, właśnie klasa robotnicza wcielała w czyn ideę niepodległości narodowej. Tak się działo zarówno we Francji, jak w Polsce, jak i w innych krajach.*

U nas, podobnie jak u was, klasa robotnicza stała i stoi dziś na czele walki o jej wyzwolenie.

Polityka, która brałaby w rachunek te fakty, umożliwiłaby dokonanie rzeczywistych cudów dla dobra Francji; tak samo myśli Francuska Partia Komunistyczna, ale amerykańscy inspiratorzy polityki, którą prowadzi się w Paryżu, sądzą inaczej i trzeba stwierdzić, że opinia tych panów jest w obecnym momencie obowiązującą wytyczną dla czynników oficjalnych.

Jaką rolę odgrywa obecnie prawe skrzydło Francuskiej Partii Socjalistycznej w politycznym życiu Francji i w międzynarodowym ruchu robotniczym?

Partia socjalistyczna we Francji systematycznie odrzucała jedność działania, proponowaną przez Partię Komunistyczną. Partia socjalistyczna zamiast sojuszu z komunistami, który zapewniłby większość obu partiom wybrała sojusz z chrześcijańskimi demokratami z MRP. Taką politykę otwarcie głoszą Blum i Ramadier. Aby usprawiedliwić tę spółkę z klerykałami, Blum nie wahał się wypowiedzieć wojny materializmowi dialektycznemu i bronić filozoficznych koncepcji idealizmu.

W jego planach leżało zresztą, by polityka ta zwyciężyła nie tylko we Francji, ale również w innych krajach. Na kongresie socjalistycznym w Lyonie przejawiał się opór przeciwko polityce Ramadiera, która stanowi konkretyzację sojuszu socjalistów i klerykałów w celu prowadzenia polityki reakcyjnej. Niestety, przywódcy partii socjalistycznej, którzy choć podają się za lewicowców, zwalczają zaciekle jedność działania z komunistami, dają wolną rękę Ramadierowi.

Trzeba stwierdzić, że prawica SFIO może przeprowadzać skutecznie swoją politykę jedynie dzięki życzliwej tolerancji, z której korzysta. Jedyny sposób, by zmienić ten stan rzeczy — to urzeczywistnienie jedności działania między komunistami i socjalistami dla walki przeciwko wrogom Francji i republiki, dla zwycięstwa polityki wolności, niepodległości i postępu społecznego.

Papież o pomocy dla Niemiec

HAMBURG (obsł. wł.) — Papież Pius XII, odpowiadając na pismo katolików z Kolonii, oświadczył, że *każdy, komu zbywa żywności, winien ją posłać do Niemiec a ponieważ cierpienie Niemców nie jest tylko fizyczne, „każdy, kto spotka Niemca, winien traktować go przyjacielsko".*

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 19 września rb.

PŁASZCZ ZIMOWY DAMSKI

wygrała ob. **Zofia Kubis,** zamieszkała **w Łodzi, ul. Niemcewicza 5 m. 4. pracownica PZPW Nr. 6 (dawniej Leonardt) (ul. Rzgowska 17-a.**

Ob. Kubis Zofia proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 14 — 18 p. p.

Manifestacje we Wrocławiu

na cześć przyjaźni polsko-francuskiej

WROCŁAW PAP. — W związku z pobytem we Wrocławiu wiceprzewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarza Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Jacques Duclos oraz kierownika wydziału propagandy KC KPF tow. Etienne Fajon, odbyła się we Wrocławiu *wielka manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej, podkreślająca jedność mas pracujących obu zaprzyjaźnionych narodów w obliczu zakusów, zmierzających do odbudowy Niemiec.*

Do zebranych wygłosił wielkie przemówienie o przyjaźni narodu francuskiego i polskiego tow. Duclos.

Siła, której nic się nie oprze

Narada aktywu włókniarzy PPS i PPR w dniu 20 września r. b.

Kto był na ostatnim posiedzeniu Aktywu włókniarzy PPR i PPS — ten wyszedł z niezłomnym przeświadczeniem, że **jednolity front klasy robotniczej — to jest siła, której nie oprze się wróg**, zmierzający do spiętrzenia przeszkód na prostej drodze klasy robotniczej, na drodze zmierzającej do lepszego jutra, do socjalizmu. I że wbrew tym przeszkodom będzie zrealizowany plan trzyletni, plan, który jest gwarancją podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Ta siła promieniowała z przemówień przedstawicieli CKW PPS i KC PPR. Ta siła promieniowała ze szczerych słów robotników — uzbrojonych w potężną broń świadomości klasowej.

Czy jest łatwiejsza droga?

Pierwszy referował tow. Tadeusz Ćwik — sekretarz CKW PPS. W zwięzłych, przekonywujących zdaniach wyjaśnił polityczne i ekonomiczne tło trudności w realizacji planu trzyletniego.

Nie frazesem ,nie górnolotnymi słowami — ale faktem i argumentem przekonywał zebranych, faktem i argumentem rozpraszał bzdurne plotki świadomie i celowo puszczane przez reakcję.

— „Najważniejsze zadanie — powiedział tow. Ćwik — to rozwiązanie problemu sił wytwórczych **w ramach naszych możliwości.**

Moglibyśmy wejść na drogę łatwiejszą, na drogę szukania pomocy możnowładców dolara i funta. Tę pomoc otrzymalibyśmy, ale pod warunkiem, że ziemia wróci do obszarników, a fabryki do kapitalistów. Strumień dolarów skierowany byłby do nas poto, by odbudować i wzmocnić gospodarkę kapitalistyczną, aby odebrać władzę w Polsce narodowi polskiemu.

W dalszym ciągu mówca plastycznie zobrazował sytuację tych krajów, które korzystają z pomocy USA i tracą coraz bardziej niepodległość ekonomiczną i polityczną.

Bronimy wolności i reform społecznych

My na tę pomoc liczyć nie chcemy. My idziemy inną drogą ,bo bronimy wolności i reform społecznych, bronimy dobrobytu całego narodu polskiego.

— **W chwili obecnej nasze najważniejsze zadanie — powiedział tow. Ćwik — to odbudowa Warszawy, Szczecina, Ziem Odzyskanych, mostów, fabryk, przemysłu.** Trudne są zadania odbudowy, ale chociaż droga jest trudna, chociaż robotnik mimo ciągłej poprawy sytuacji wciąż jeszcze zaciska pasa — **nie wolno zatracić perspektywy.** Front walki o plan trzyletni, to taki sam front jak ten co był pod Warszawą, pod Lenino, pod Calais i Monte Casino. Widzieliśmy wroga w regularnych oddziałach armii niemieckiej, potem w bandach partyzanckich. Wtedy wróg był widoczny, łatwy do rozpoznania, teraz maskuje się, szuka metod przewrotnych perfidnych. Jedną z jego broni jest plotka, brudna plotka, w którą czasem chwilowo wierzą ludzie ciemni, nieuodpornieni, nerwowo zniszczeni przez wojnę. A wszystko to dzieje się w przededniu Konferencji Pokojowej — tak wrogowie chcą działać na szkodę Polski. Członkowie PPR i PPS muszą przeciwstawić się szeptanej propagandzie — jasno i otwarcie głosić prawdę. Na zakończenie tow. Ćwik powiedział: **jednolity front to potężna siła i mniej powinniśmy mówić o jednolitym froncie, a więcej pracować w jednolitym froncie.**

Ostatnie słowa mówcy ginęły w burzy oklasków — „ażeby można było stwierdzić, że łódzki aktyw PPR i PPS dobrze przysłużył się klasie robotniczej i Narodowi Polskiemu!"

O co poszło w fabryce Poznańskiego?

Przemawia tow. Witaszewski

Tow. Witaszewski, dawny robotnik z Szajblera, obecnie przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych — od razu na wstępie przemówienia przechodzi do sedna sprawy.

— O co poszło w fabryce Poznańskiego?

Kilka robotnic chciało przejść na większą ilość stron. WOLNO IM CZY NIE?

— Wolno im — padają okrzyki i oklaski z sali.

— Kilka robotnic chciało podwyższyć swoje zarobki, a jednocześnie przyczynić się do szybszej realizacji planu, do odbudowy nowej Polski.

WOLNO IM CZY NIE?

— Wolno im! — wolno im! — jednomyślnym echem odpowiada cała sala.

Kto ma prawo — mówi dalej przewodniczący KCZZ — kto ma prawo przeszkodzić klasie robotniczej w jej dążeniach do dobrobytu? **Nikt tego prawa nie ma.**

Klasa robotnicza jest u władzy. Reakcja usiłuje bruździć, usiłuje wmówić robotnikom, że jeśli część ich przejdzie na obsługę większej ilości krosien czy wrzecion, pozostali stracą pracę.

Klasa robotnicza jest u władzy — partie robotnicze są u władzy i to jest gwarancją, że nikt robotników krzywdzić nie będzie.

A tych, którzy chcą lepiej pracować i więcej zarabiać — Aktyw partyjny powinien otoczyć opieką, bo oni pracują dla dobra ludowej Ojczyzny.

Budujemy nasze polskie szczęście

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Witaszewski udawadnia ,że w okresie kiedy kapitał międzynarodowy chce odbudować Niemcy, a Polsce przywrócić reżim przedwrześniowy — my musimy **w jak najszybszym czasie budować pokój, umacniać nasze zdobycze.** I w mocnych słowach obrazuje rolę tych, którzy za funty i dolary chcą Polskę zawrócić z jej drogi; świat pracy ich demaskuje — dowiodły tego ostatnie procesy WIN-u, WRN i PSL.

Powracając do wichrzeń strajkowych w fabryce Poznańskiego — mówca stwierdza, **że trzeba wzmocnić jednolity front, bo jest on siłą, która złamie wrogów, elementy reakcyjne, warcholskie łobuzerskie. Budujemy własnym wysiłkiem nasze polskie szczęście, dążąc polską drogą, nie stosując recepty Bevina czy Trumana.**

— Kto sieje ferment? To tylko ci, którzy chcą, by klasa robotnicza była głodna, obdarta, tylko ci co nienawidzą Polski, co chcą jej upadku. Klasa robotnicza zmiażdży swoich wrogów i dalej prowadzić będzie dzieło pokojowego budownictwa.

Dyskusja

Rozpoczyna się dyskusja. Przewodniczący zebrania tow. Wachowicz udziela głosu tow. **Owsikowi** z f-ki d. Poznańskiego. Tow. Owsik z przejęciem opowiada o przebiegu ostatnich wypadków w jego fabryce. **Zebrani zaciskają pięści z oburzenia,** gdy słuchają o warchołach, którzy podburzali do strajku, a potem usiłowali rozpowszechnić plotkę o rzekomej przemocy stosowanej przeciwko robotnikom o rzekomych ofiarach. A owe rzekome ofiary nietylko cieszą się najlepszym zdrowiem, ale ze zdziwieniem dowiadują się o swej rzekomej śmierci. Rzekome ofiary stoją przy swoich warsztatach pracy, zresztą większość robotników Poznańskiego bez przerwy pracuje, a grupa obałamuconych reakcyjną plotką żałuje swego błędu i zgłaszają się do pracy.

Tow. **Bienias**, przewodniczący Rady Zakładowej f-my Szajbler PZPB Nr 1 mówi o tym, że u nich tkacze dawno już przeszli na obsługę 6-ciu krosien i dużo więcej zarabiają, **nie** pozwolą na to, by ich ktokolwiek pozbawiał tego zarobku. **Plan musi zostać wykonany** wbrew zakusom reakcji.

Na mównicy teraz zjawia się kobieta — robotnica. Przyszła prosto od warsztatu w roboczym fartuchu. To tow. **Kruszyńska.** Od pierwszych jej słów przez salę przebiega gorący prąd zrozumienia i sympatii — bo mówi szczerze — od serca.

Bo mówi o tym, że chociaż ona miała chwilę wahań, to rozumie teraz, **że członkowi partii nie wolno się wahać ani na chwilę, że każdy musi stawiać czoło warchołom, a pracy nie opuszczać. Bo każdy wyprodukowany metr stanowi o bliskości lepszego jutra. Nie puścimy reakcyjnych plotkarzy za próg fabryki — mówi tow. Kruszyńska. Plotkarzy będziemy demaskować.**

Na ten sam temat zabierał głos tow. **Jarzębski z Wimy.**

Wimiacy wiedzą, że strajk jest pociechą dla reakcji, a szkodą dla ludu, nie dają i nie dadzą sprowokować się warchołom.

Z kolei przemawia tow. **Włodarska** — motaczka z f-my d. Poznańskiego. Mówi prosto i przekonywująco. Mówi, że strajkowała, ale przed wojną. 107 dni trwał strajk u Heblera. **I robotnicy się nie ugięli, bo walczyli przeciwko kapitalistom i sanacyjnemu rządowi, który ich uciskał.**

— Dziś strajk jest zbrodnią przeciwko interesom klasy robotniczej — mocno stwierdza tow. Włodarska, a sala odpowiada jej oklaskami. — Wstyd jest nam, którzy strajkowaliśmy przed wojną przeciwko kapitalistom, słuchać dziś o próbach strajku, który idzie na rękę kapitalistom.

Ja od swej pracy nie odeszłam ani na chwilę — mówi tow. Włodarska. I apeluję do wszystkich robotników, aby nie dali się bałamucić łobuzom, którzy chcą wprowadzić ferment, przeszkadzać nam w wykonaniu planu trzyletniego. My ten plan wykonamy!

Podobnie treściwie i gorąco przemawiali **tow. tow. Fajndrych, Świetoniakowa, Adaszkiewicz.**

Następnie zabrał głos tow. **Baryła,** II-gi sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR. Tow Baryła podkreślił, że w tej walce o realizację planu trzyletniego wybijają się na czoło jednostki bohaterskie i szlachetne. Ale są i tchórze. Tchórzów i ludzi chwiejnych partie robotnicze nie będą tolerować w swoich szeregach.

Jako ostatni w dyskusji przemawiał tow. **Wachowicz** sekretarz WK PPS. Gromkie oklaski przywitały pierwsze jego oświadczenie — „Należy zdać sobie sprawę z siły jaką reprezentują nasze partie, PPR i PPS reprezentują w Łodzi olbrzymią armię! Nasze partie — to jest siła! Wszyscy członkowie iść muszą w partii równym krokiem i wszyscy narówni z kierownictwem powinni poczuwać się do odpowiedzialności za losy ich fabryk, ich kraju. Członkowie partii muszą słuchać jej rozkazów. A sprawa demokracji jest ponad wszystko, ponad interesy prywatne. W imię socjalistycznej ideologii tow. Wachowicz wzywa wszystkich członków PPS, by wykazali swoje oddanie sprawie, by wykazali swoją energię i oddanie partii.

Dla podsumowania dyskusji głos zabrał tow. **Bieńkowski** — członek KC PPR, który podkreślił, że walka z reakcją to walka z sojusznikami hitleryzmu, walka o dobrobyt robotników.

Gdy na zakończenie zebrani odśpiewali hymny robotnicze, zdawało się, że w tych starych pieśniach z mocą śpiewanych — dźwięczą nowe nuty — niezłomnej wiary w przyszłość i zwycięstwo.

Wbrew szkodnikom i warchołom

plan sytości będzie zrealizowany

W dniu wczorajszym odbyły się wspólne zebrania PPR i PPS w całym szeregu fabryk włókienniczych.

W PZPB Nr 2 (d. I. K. Poznański) po przemówieniach tow. Baryły rozwinęła się żywa dyskusja. PPR-owcy i PPS-owcy krótko i twardo oświadczyli, że dalej nie będą tolerować działalności wroga we własnej fabryce. „27 lat jestem włókniarką — mówi tow. Włodarska — i nie trzeba mi żadnych rad warchołów. Same wiemy czy podołamy pracy przy większej obsłudze maszyn. Niech naszych wrogów o to głowa nie boli. Ani jednej minuty nie wolno nam zmarnować. Musimy pracować i rządzić Polską jak dobra gospodyni u siebie w domu. My PPR-owcy i PPS-cy wiemy o wypadkach w naszej fabryce które przyczyniły się do straty wielu tysięcy metrów tkaniny, musimy szukać i znaleźć szkodników i głosicieli bezpodstawnych plotek"

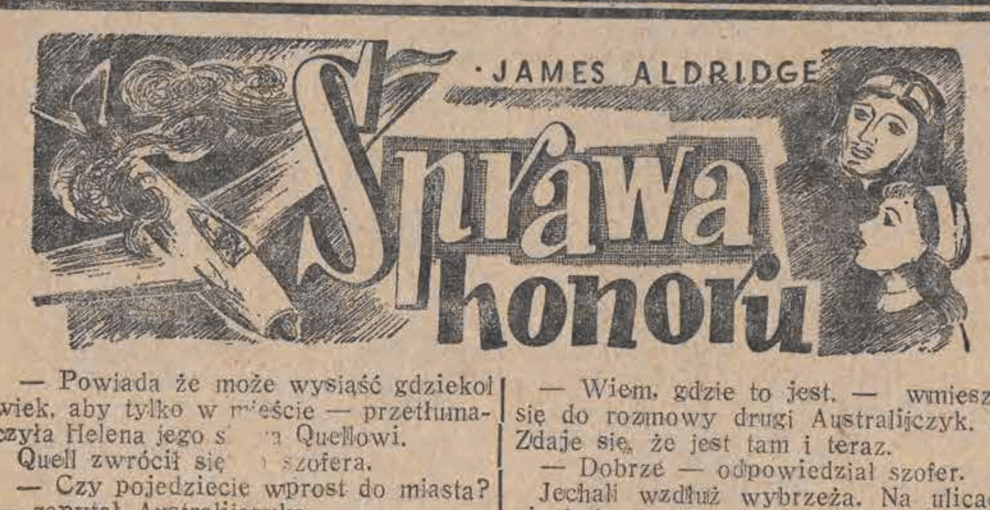
„Ohydnej plotce szkalującej Polskę Ludową utniemy głowę, pracując nieustannie i ofiarnie przy swoim warsztacie pracy. Tylko najzaciętsi nasi wrogowie — Niemcy i ich opiekunowie — są zainteresowani, by warsztaty stanęły, by nasze zarobki się obniżyły, są zainteresowani, by cofnąć wstecz naszą gospodarkę" — stwierdza tow. Owsik.

Wielu towarzyszy wypowiedziało się w tym duchu hucznymi oklaskami przyjmując oświadczenie jednego z mówców, że PPR-owcy i PPS-owcy z ZPB Nr. 2 wykażą całej robotniczej Łodzi, że potrafią się rozprawić ze szkodnikami, warchołami i wrogami Polski Ludowej.

Plotki, które miały zaszkodzić odbudowie przyczynią się tylko do intensywnej likwidacji i unieszkodliwieniu zaczajonych wrogów planów sytości.

Po dyskusji zabrał głos tow. Wachowicz nawołując towarzyszy do czujności w stosunku do tych, którzy są zainteresowani w wywołaniu strajków — są to bowiem wrogowie wszystkich pracujących, wrogowie Niepodległej, Demokratycznej Polski.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono zebranie. (B.).



67

— Powiada że może wysiąść gdziekolwiek, aby tylko w mieście — przetłumaczyła Helena jego s[illegible] Quellowi.

Quell zwrócił się [illegible] szofera.

— Czy pojedziecie wprost do miasta? — zapytał Australijczyka.

— Tak. Dokąd was zawieźć?

— Najpierw trzeba będzie wysadzić Greka. Potym odwieziecie mnie do sztabu.

— A gdzie jest wasz sztab? Czy w tym samym gmachu, gdzie i nasz?

— Gdy byłem tam po raz ostatni, — znajdował się w gmachu szkoły.

— Wiem, gdzie to jest. — wmieszał się do rozmowy drugi Australijczyk. — Zdaje się, że jest tam i teraz.

— Dobrze — odpowiedział szofer.

Jechali wzdłuż wybrzeża. Na ulicach nie było prawie żadnego ruchu. Spotkali zaledwie kilka angielskich maszyn wojskowych. Nieliczni przechodnie szli pośpiesznym krokiem. Policjanci paradowali z karabinami. Panował spokój, ale w tym spokoju wyczuwało się nadciągającą burzę. Gdy przejechali pusty plac, gdzie się mieścił hotel Georga, mały Grek oznajmił Helenie:

— Tu wysiadam.

Helena przetłumaczyła te słowa Quellowi i auto zatrzymało się.

— Powiedz mu, aby starał się unikać ludzi — powiedział Quell.

— Już to mu powiedziałam — rzekła Helena.

Mały Grek wyciągnął rękę do Quella. Anglik ścisnął tę rękę i nagle poczuł jakiś dziwny smutek.

—Proszę powiedzieć Inglizi, że życzę mu wszystkiego najlepszego — powiedział poważnie mały Grek.

— Dobrze. Ze swej strony życzymy panu również powodzenia.

— Proszę mu też powiedzieć, aby odwiedził mnie, gdy po zwycięstwie tu wróci.

— Dobrze. Powiem.

Wymienił szczegółowo swój adres.

— Będę czekał na niego. I na panią również.

Mówił jak dobrze wychowany człowiek.

— Dziękuję.

(D. c. n.)



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Wtorek 23 września 1947 roku.
Dziś: Tekli p. m.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow' Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Przydziały odzieżowe dla całego kraju

Posiadacze kart odzieżowych otrzymają w trzecim kwartale bieżącego roku dalsze przydziały materiałów i obuwia. Ze względu na trudności jednoczesnego zaopatrzenia ludności w jednakowe artykuły, dokonano podziału kraju na 4 okręgi.

Miasto Warszawa, woj. warszawskie, gdańskie i pomorskie otrzymają wełnę. Wełna będzie 60 proc. o 25 wzorach. Należy zwrócić uwagę, aby towary nie były wybrakowane, gdyż Ministerstwo Aprowizacji dostarcza artykuły w pierwszym gatunku.

Posiadacze kart odzieżowych otrzymują 3 metry wełny o szerokości 140 cm wzamian za 42 punkty. Podstawą obliczenia jest norma — 1 metr wełny o szerokości 140 cm równa się 14 punktom. Za każde 10 cm dolicza się lub odlicza 1 punkt.

Województwa: rzeszowskie, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie otrzymają tkaninę bawełnianą w ilości 8 metrów na posiadacza karty odzieżowej. Na przydział składają się kretony pościelowe i koszulówka. Łaczna suma punktów na bawełnę wynosi 56 przy szerokości 70 cm.Na każde 10 cm dolicza się lub odlicza 1 punkt. Województwo śląsko-dąbrowskie otrzymuje konfekcję dziewiarsko-pończoszniczą za sumę 46 punktów. Również kartkowicze z terenu śląsko-dąbrowskiego otrzymują taki sam przydział jeśli są zaopatrzeni przez spółdzielnię przemysłu węglowego, hutniczego i metalowego. Możliwa jest w niektórych wypadkach zamiana konfekcji dziewiarsko- pończoszniczej na materiały bawełniane.

Miasto Łódź oraz województwa: łódzkie, krakowskie i poznańskie otrzymają obuwie skórzane — 30 punktów i brezentowe 10 punktów. Ze względu na trudności z surowcami i produkcją, rozdawnictwo kartkowe obuwia może być opóźnione.

Ponadto poza przydziałem kartkowym rozdzielone zostaną w III-cim kwartale wyprawki dla niemowląt, w ilości 475 tysięcy kompletów. Prawo do otrzymania wyprawek mają matki posiadające karty „M", w okresie od 7 miesięcy ciąży do ukończenia przez dziecko 3 miesięcy. Ilość wyprawek jest podzielona proporcjonalnie do ilości kart I kategorii przypadającej na dane województwo. Mimo tego, preliminowana ilość wyprawek nie zaspakaja zapotrzebowania. Obecnie toczą się rozmowy, co do zmiany systemu rozdzielnictwa wyprawek.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca uwagę OKZZ, zarządom Związków Zawodowych i Radom Zakładowym, aby w rozdziale przydziałów odzieżowych wzięły czynny udział przez ścisłą kontrolę i natychmiastowe likwidowanie wszelkich nadużyć.

Sprawa nie cierpiąca zwłoki

Zjawisko postępującego upowszechnienia sportu, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, jakie obserwujemy ostatnio, należy niewątpliwie do dodatnich. Nie należy jednak zapominać, że na tym tle możliwe są różnego rodzaju błędy, które mogą doprowadzić do nazbyt forsownego przeciążenia młodego organizmu i wyrządzić mu więcej szkody niż pożytku.

To też projekt utworzenia w Kutnie poradni sportowej należy uważać za celowy i słuszny. W poradni tej młodzież byłaby badana przez lekarzy każdorazowo przed zawodami sportowymi. Jednostki słabe, lub niewytrzymałe byłyby wyeliminowane a zdrowie ich chronione przed niebezpieczeństwem.

Życzyć by należało, by władze projekt swój zrealizowały jak najprędzej.

Skazanie nieostrożnego szofera

Mnożące się ostatnio wypadki samochodowe na drogach i szosach dowodzą, że duża część szoferów lekceważy sobie istniejące przepisy stosując lekkomyślnie nadmierną szybkość jazdy. Oto znów w dniu 13 b.m. na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa szofera Kazimierza Cieśli, który jadąc w dniu 7. czerwca b. r. na autostradzie Kutno — Warszawa na skutek nieprzestrzegania przepisów i „kawalerskiej jazdy" obok majątku Bedlno najechał na furmankę prowadzoną przez Stanisława Przybysza. Wskutek zderzenia koń został zabity na miejscu, a Przybysz wraz z 5-letnią Jadwigą Bartczak poważnie ranieni i przez dłuższy okres czasu musieli się leczyć w szpitalu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał niesumiennego szofera na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na trzy miesiące.

Konkurs na godło państwowe

Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwem Oświaty oraz Zarządem Gł. Zw. Zawodowego Polskich Artystów Plastyków ogłasza konkurs otwarty na Godło Państwowe.

Godło ma przedstawiać orła piastowskiego bez korony. Konkurs przewiduje trzy rozwiązania: płaskie (kolor według danych heraldycznych); graficzne (kreska czarna na białym tle) i w płaskorzeźbie.

Obowiązkowe jest przedstawienie wszystkich trzech rozwiązań.

Przy ocenie prac konkursowych brane będzie najcharakterystyczniejsze rozwiązanie idei orła; najwłaściwsza stylizacja — niezależnie od tego czy autorem projektu będzie rzeźbiarz czy grafik.

Przewidziane są nagrody: 1)—150.000 zł.; 2) — 90.000 zł.; 3) — 50.000 zł.

Inne wyróżnione prace mogą być zakupione po 15 tysięcy złotych. Prace zakupione lub wyróżnione przechodzą na własność Państwa.

W skład jury konkursu wejdą przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 grudnia 1947 roku. Dla zamiejscowych — ważna jest data stempla pocztowego.

Projekty należy nadsyłać pod adresem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej Nr. 1/24 na ręce sekretarza konkursu art. grafika Józefa Czerwińskiego.

Bliższe warunki konkursu otrzymać można pod wyżej wymienionym adresem, albo we wszystkich okręgach: oddziałach Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków.

Schwytanie zawodowej złodziejki

W marcu 1946 roku, ob. Żełudziewicz Jadwidze, zamieszkałej w Kutnie, przy ul. 29 Listopada 44 skradziono w restauracji palto wraz z torebką, w której znajdowały się dokumenty oraz szalik i rękawiczki. Poszukiwania skradzionego palta nie dały wówczas żadnego wyniku i ob. Żełudziewicz nie spodziewała się więcej ujrzeć swojej własności. Tymczasem, przechodząc w dniu 12 września br. o godzinie 12 w południe przez rynek w Kutnie, ob. Żełudziewicz zauważyła swoje palto noszone przez nieznajomą osobę. Po wylegitymowaniu nieznajomej na posterunku MO okazało się, że jest to Helena Olkowicz, która przyznała się, że kupiła palto za 800 złotych od niejakiej Józefy Szatkowskiej, zamieszkałej w Kutnie przy ulicy Sienkiewicza 7. W następstwie przeprowadzonych dochodzeń Szatkowska przyznała się do kradzieży palta i torebki oraz do zniszczenia dokumentów.

Szatkowska i Olkowicz, będą odpowiadać przed sądem za kradzież i paserstwo.

Areszt za niedbalstwo

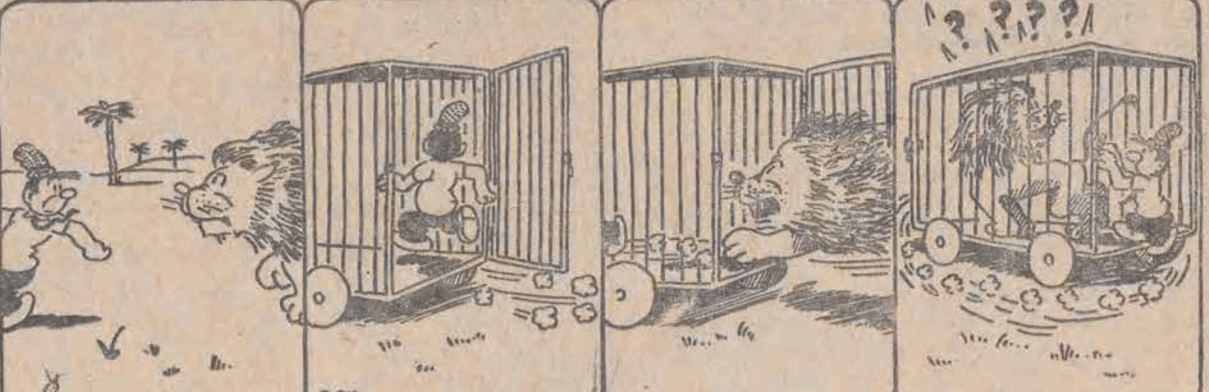
Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Kutnie, znalazła się w dniu 18 bm. sprawa Bronisława Szymczewskiego i Jana Trusińskiego, członków straży fabrycznej z Państwowej Słodowni w Kutnie. Szymczewski i Trusiński, pełniąc niedbale swoją służbę i nie sprawdzając należycie zabudowań i terenu fabrycznego, dopuścili do tego, iż w nocy z 13 na 14 marca br. nieznani sprawcy skradli ze słodowni 3 skórzane pasy transmisyjne wartości 7.000 złotych przedwojennych. Ze względu na poważną szkodę wynikłą dla fabryki na skutek niedbalstwa i lekkomyślności oskarżonych, Sąd wydał wyrok, skazujący obydwu po miesiącu bezwzględnego aresztu.

Czeskie i amerykańskie *traktory* dla gminnych ośrodków maszynowych

Istniejące przy 700 gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w całym kraju ośrodki maszynowe otrzymały dotychczas m. in. 513 traktorów, z czego 217 przypada na ziemie dawne, a 296 na Ziemie Odzyskane. Do końca roku ośrodki te otrzymają jeszcze 934 traktory., w tym amerykańskie i czeskie. Zespoły maszyn w ośrodkach obejmują poza tym siewki. młockarnie, snopowiązałki i inne maszy- wypożyczane chłopom do użytku.

Przygody Jasia Wiercipięty

ŁOWCA LWÓW



Brrrr! — Uciekać! — Lew jest tuż! — I w klatce!

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 17? ?'
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".

D-018515

Z życia PARTII

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przędzalnia f. „Horak". O godz. 7-ej robotnicy podwórzowi f. „Horak" O godz. 15,30 Remiza Ł.W.E.K.D: Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 16-tej warsztat reperacyjny, wydział gospodarczy, budowlany, P.Z.P.B. Nr 5, Fabryka Maszyn, Chłodnia. O godz. 15-tej f. „Miller".

PRAWA — GÓRNA

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 6 „B" — koła 1 i 2. O godz. 15-tej P.Z.P.W. Nr 4 koła 1 i 2: O godz 15,30 f. „Werm" — koło 1. O godz. 7-mej P.Z.P.B. Nr 6 „A" — koło 7. O godz. 8,30 6 kom. M.O. — koło 1.

LEWA — GÓRNA

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 11 — koło 7. O godz. 15-tej f. „Walpert". O godz. 16-tej PFAE. O godz. 15,30 f. „Reslau". O godz. 14-tej f. „Groszang", P.Z.P.W. Nr 3. O godz: 16-tej f: „Bauer":

GÓRNA

O godz. 14-tej f. „Meissner". O godz. 15-ej cegielnia „Szturm".

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-tej koło terenowe Nr 1. O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 9 — zmiana II. O godz. 16,30 Fabryka Nr 23. O godz. 16-tej Fabryka Maszyn Rolniczych. Fabryka Obuwia Nr 2. O godz. 13-tej „Cewka".

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-tej M.Z. Komunikacja — koła 5 i 13, Fabryka Papy, f. „Johanson", Film Polski Fabr. A., f. „Pikielny". O godz. 17-tej koło sądowników i adwokatów. O godz. 15,30 Centr. Filmu Polskiego. O godz. 15-tej „Syrena".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 20 — koło 1. O godz. 16-tej f. „Podstolski" Zjedn. Przem. Guzikarskiego. O godz. 16,30 „Rozbudowa", M.K.M.O. Wydz: Pol: Wych: O godz: 15-tej Polskie Radio.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-tej Przędzalnia — zmiana II. O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 1, „Silwars i Paget". O godz. 15,30 f. „Kaszub".

BAŁUTY

O godz. 19-tej „Julianów".

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia wszystkie Związki w Łodzi i na terenie Województwa Łódzkiego, że otworzyła w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi, specjalne konto Nr 751 na odbudowę Warszawy. Wszystkie Związki branżowe w Łodzi i Województwa Łódzkiego proszone są o wpłacanie zebranych na ten cel sum na wyżej wymieniony Nr konta w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi, z nadmienieniem „Na odbudowę Warszawy".

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia, że pracownicy i członkowie Zarządu zatrudnieni w jej agendach, wykonując uchwałę Plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, zadeklarowali w dniu dzisiejszym jednodniowy zarobek na odbudowę Warszawy, razem zł. 16.880. Pieniądze te zostały wpłacone w dniu dzisiejszym do Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi Nr konta 751.

Pracownicy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi tą drogą wzywają wszystkich pracowników Zarządów Głównych i Oddziałów w Łodzi i Województwie, do ich naśladownictwa celem przyjścia z pomocą w odbudowie stolicy, która jest drogą sercu każdego Polaka.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

KONTROLA DZIAŁALNOŚCI RAD ZAKŁADOWYCH

Dnia 15 i 16 bm. odbyła się konferencja przewodniczących, sekretarzy i funkcjonariuszy Powiatowych Rad Zw. Zawodowych. Uchwalono, że Rady powiatowe mają ściślej kontrolować działalność Rad Zakładowych i Zarządów oddziałów. Posiedzenie zarówno Rad Powiatowych, jak i zarządów oddziałów oraz Rad Zakładowych odbywać się powinno przynajmniej raz na miesiąc.

Konferencja zwraca uwagę towarzyszom, że nie wolno osłabiać tempa walki z drożyzną i spekulacją.

Dla usprawnienia pracy związków uchwalono stworzyć wszędzie wydziały kobiece, młodzieżowe itp.

Ze sportu

Taborek zawiódł...

ŁKS zwycięża Zryw w drużynowych mistrzostwach Łodzi 12:4

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie jak do tej pory nie nastrajają nas optymistycznie. Już dzisiaj możemy stwierdzić, poważne obniżenie poziomu czołowych do niedawna drużyn łódzkich nie wyłączając wczorajszych rywali ŁKS-u i Zrywu. Jedynie Tęcza poczyniła duży krok naprzód. Dawniejszy zespół „Geyera" dzisiaj jest w Łodzi drużyną o największej przyszłości.

Wczorajszy mecz ŁKS - Zryw wzbudził duże zainteresowanie w Łodzi. Na stadionie ŁKS-u zebrało się ponad 5 tysięcy widzów, którzy pamiętając zeszłoroczne boje i tym razem spodziewali się zaciętej walki aż do ostatniego gongu. Tymczasem walka, jak to mówią „łeb w łeb" trwała tylko do wagi półśredniej, w której Zryw wskutek nadwagi Pietrasika musiał oddać dwa punkty gospodarzom walkowerem. Taborek, po którym w walce z Olejnikiem nie będącym jeszcze u szczytu formy, wiele sobie obiecywano — zawiódł. W zeszłym roku z tym samym Olejnikiem wypadł w każdym bądź razie o wiele lepiej.

Ogólny wynik meczu 12:4 dla ŁKS-u, nie zupełnie daje sprawiedliwą ocenę walk w ringu. Naszym zdaniem pokrzywdzony został Krawczyk, któremu dano remis w walce z Bonikowskim. Co do innych walk nie mamy zastrzeżeń.

STASIAK WYGRYWA Z GOMULAKIEM

Stasiak (ŁKS) wygrał z Gomulakiem — (Zryw) zawdzięczając tylko trzeciej rundzie, w której rzucił na szalę swą siłę fizyczną.

Stasiak posiada dziś cios jak na wagę muszą wcale „soczysty" i nim głównie zwycięża swych przeciwników. Przez dwie pierwsze rundy Gomulak trzymał się bardzo dobrze. Przytomnie kontrował i sam nawet próbował atakować w drugim starciu. Dopiero w trzeciej rundzie nie wytrzymał natarcia Stasiaka i wyraźnie się pod jego silnymi ciosami załamał.

CZARNECKI ZWYCIĘŻA POPIELATEGO ALE ULEGA POWAŻNEJ KONTUZJI



Czarnecki

W wadze koguciej spotkali się Popielaty (ŁKS) i Czarnecki (Zryw). Popielaty dla będącego jeszcze w wakacyjnej formie Czarneckiego nie był przeciwnikiem łatwym. Przede wszystkim walczył nie czysto, szedł do przodu głową i w rezultacie tą właśnie głową złamał nos Zrywiakowi zaraz na początku trzeciego starcia.

Czarnecki pomimo niewątpliwego zwycięstwa rozczarował nas nieco. Walczył b. chaotycznie i za wiele inkasował. Zdaje się, że główną przyczyną tego jest brak kondycji.

SŁUSZNY REMIS

W wadze piórkowej po nieciekawej walce Pawlak (ŁKS) zremisował z Grzybowskim (Zryw). Obaj przeciwnicy szarpali się przez trzy starcia i nic ciekawego nie pokazali.

KRAWCZYK SKRZYWDZONY

Najładniejszą bodaj walkę stoczyli w wadze lekkiej dwaj młodzi chłopcy Bonikowski (ŁKS) z Krawczykiem (Zryw).

Od pierwszego gongu dało się zauważyć, że Krawczyk walczący z odwrotnej pozycji nie „leżał" Bonikowskiemu. Pomimo tego pierwsze starcie wygrał minimalnie Bonikowski.

W drugim Krawczyk walczył już o wiele śmielej, parł do przodu i często trafiał Bonikowskiego z obu rąk nie zapominając przy tym o kontrach. Rundę tę, choć minimalnie, wygrał wyraźnie Krawczyk.

W trzecim starciu bojowy Bonikowski finiszuje, ale idzie do przodu głową i bije bardzo chaotycznie nadziewając się co chwilę na czyste kontry zrywiaka, który i tę rundę minimalnie rozstrzyga na swoją korzyść.

Ogłoszenie wyniku remisowego naszym zdaniem było krzywdzące dla Krawczyka.

W wadze półśredniej Wieczorek (ŁKS) zdobył dwa punkty w. o. wskutek nadwagi Pietrasika (Zryw). W walce towarzyskiej ełkaesiak wygrał przez k. o. w trzecim starciu z Beśką (Zryw).

TABOREK ZAWODZI



Olejnik

Walka Olejnika — (ŁKS) z Taborkiem— (Zryw) w wadze średniej zapowiadała się emocjonująco.

Niestety Taborek jak już wspominaliśmy zawiódł. Walczył za bardzo ostrożnie i nie potrafił rozgryźć przeciwnika. Przez trzy rundy wyczekiwał na kontrę z prawej i do końca walki nie potrafił tą prawą zaszachować mistrza Polski, który bynajmniej nie znajduje się w swej szczytowej formie.

Zwycięstwo Olejnika było zupełnie przekonywujące.

W wadze półciężkiej Żylis (ŁKS) walcząc zupełnie odkryty już w pierwszej rundzie trafił prymitywnego Łyżkowskiego (Zryw) jednym ze swych zabójczych ciosów, po którym zrywiak dał się wyliczyć.

CZY NIE MA ZASTĘPCY DLA KŁODASA?

W wadze ciężkiej, po dłuższej przerwie, w barwach Zrywu wystąpił znów Kłodas. Kłodas dowiódł wczoraj, że Zryw absolutnie nie może już na niego liczyć. Jeszcze w większym stopniu pada na niego blady strach, gdy staje w ringu, niż w roku ubiegłym.

Po jednym celnym ciosie Niewadziła w trzeciej rundzie Kłodas był już „groggy" i sędzia musiał odesłać go do rogu ogłaszając zwycięstwo Niewadziła przez techniczne k.o.

W ringu sędziował p. Hubert, na punkty pp. Landau (Wrocław), Golański i Lewandowski (Łódź).

(Kr.)

Bek potrójnym mistrzem Polski!

(Telefon własny „Głosu Robotniczego")



Bek

Mistrz Polski w sprincie, łodzianin Jerzy Bek święcił wczoraj nowy triumf na torze Cracovii.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie długodystansowy wyścig torowy o mistrzostwo Polski, w którym startowało 12 zawodników w tym pięciu łodzian: Bek, Salyga, Grzelak (KS Tramwajarzy), L. Pietraszewski (DKS) i Leśkiewicz III (TUR).

Tytuł mistrza Polski na rok 1947 zdobył Bek, przebywając dystans 50 km w czasie 1:23,50 sek. Drugim był Pietraszewski (DKS), trzeci Salyga, czwarty Leśkiewicz III, piąty Janicki (Wrocław) o jedno okrążenie w tyle, szósty Kudert (Warszawa), siódmy Włodarczyk (Warszawa).

Dyrekcja contra Rada Zakł.

na odbudowę Warszawy

Dzisiaj o godz. 17-ej na boisku „Zjednoczone" (Kilińskiego róg Bisk. Tymienieckiego), odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Dyrekcjami i Radami Zakładowymi PZPWł nr. 6 (d. Leonhardt) i PZPB nr 17 (d. Stolarow), całkowity dochód z których przeznaczony został na fundusz odbu owy Warszawy.

Bilety wejścia zł. 50.— i zł. 30.—

O wejście do Kl. Państwowej

Legia (Warszawa) — Widzew 3:1

Ruch — Lechia 1:0
Wisła — Polonia (Warszawa) 2:1
Sombierki — Ognisko 3:1
Skra — KKS 2:11
Grochów — Orzeł 4:2
Radomiak — ZZK 6:1

Cracovia — Pomorzanin 1:1
AKS — Gedania 3:0
WMKS — KKS (Olsztyn) 1:1
Czuwaj — Lublinianka 1:2
Tęcza — Garbarnia 2:1
Polonia (Bytom) — Polonia (Św.) 5:2
Legia — Widzew 3:1

Rekordowe zwycięstwo ŁKS-u

P. K. S. (Szczecin) wyjeżdża z Łodzi z bagażem 13 bramek!

PKS — Bielarczyk, Waśko, Stadnicki, Kalinka, Szopa, Młodziński, Puter, Lubik, Diksa, Wajda, Budaż.

ŁKS — Pisarski, Łuć, Włodarczyk, Kopera, Karolek, Pegza, Sidor, Łącz, Janeczek, Baran, Hogendorf.

Sędziował p. Terlecki (Gdańsk). Publiczności ponad 3 tysiące osób.

Wczorajsza niedziela była ciężka dla piłkarzy. Deszcz, który rozpadał się dopiero po południu, przez cały czas asystował grze ŁKS-u z PKS, zamieniając boisko w jedno mokradło, w którym tarzali się gracze obydwóch drużyn. Ciężką oślizgłą piłką nie łatwo było kierować... Z tymi wszystkimi trudnościami ŁKS jako drużyna bezwzględnie lepsza łatwiej sobie dawała radę, młodzi natomiast gracze szczecińscy czuli się o wiele gorzej. Pomimo tego ŁKS nie miał nad nimi litości, a że miał w dodatku jeszcze swój dzień jeśli chodzi o strzały, sympatyczni chłopcy ze Szczecina zeszli z boiska z pokaźnym bagażem bramek.

Pomimo jednak wysokiej porażki PKS pozostawił po sobie niezłe wrażenie, a przede wszystkim dlatego, że nie dał się ponieść nerwom, do końca meczu grał spokojnie i czysto inaczej mówiąc „fair". Gdyby w dodatku w pierwszej połowie zastosował odrazu taktykę gry defensywnej, kto wie czy nie zeszedłby z boiska pokonany w mniejszym stosunku.

W pierwszej połowie meczu padło aż 9 bramek. W pierwszej minucie ŁKS prowadził już 1:0, zawdzięczając pierwszą bramkę Baranowi. W 10 minucie Janeczek podniósł wynik na 2:0. W 17 minucie Baran zdobywa trzecią bramkę, w 18 — Łącz czwartą, w 20 — piątą znów Baran, aż wreszcie passę tę przerwał w 24 minucie... Pisarski, puszczając nie bez własnej winy możliwy do obrony strzał Lubika.

Dalsze dziesięć minut upływa bezbramkowo. W 34 minucie Hogendorf głową zdobywa dla gospodarzy prowadzenie 6:1, w 37 minucie Łącz podwyższa wynik na 7:1, a Janeczek w 40 minucie ustalił wynik do przerwy 8:1.

Po przerwie PKS nadal spychany przez gospodarzy pod swoją bramkę zastosował grę bardziej defensywną, tak, że przewaga ŁKS-u w polu nieco zmalała, co zresztą odzwierciadliło się w ilości strzelonych bramek.

W 1[illegible] minucie z rzutu karnego dziewiątą bramkę zdobył Pegza, dziesiątą w 21 minucie Sidor, w 27 — jedenastą Janeczek, w 36, najładniejszą bramkę dnia, Łącz i w 42 m. głową Baran.

Drugą bramkę po przerwie dla PKS-u zdobył w 34 minucie z rzutu karnego Sudecki.

Program radiowy na dziś

12.06 Wiadom. połudn. 12,10 Przegl. prasy stołecz. 12,15 Pieśni ludowe w wyk. H. Warpechowskiej, 12,30 Aud. dla wsi. 12,40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 13,00 „Z mikrofonem po kraju", 13,10 Koncert rozrywkowy. 14,000 (Ł) Kronika i komunikaty. 14,05 (Ł) „W 3-cią rocznicę śmierci Mariana Rapackiego" — pog. W Nałęcz. 14,15 (Ł) Koncert popul. z płyt. 14.30 Przerwa. 15,00 Muzyka taneczna z pł. 15,20 „Jak to na Mazowszu" — aud. sł.-muz. dla dzieci. 15.40 Recital wielon. T. Kucharskiego, 16,00 dziennik, 16,20 Recital fortep. Z. Szymanowicza. 16.40 Radiowy kalend. kultur. histor. 16,50 Pog. sport. 17,00 Muzyka operetkowa. 17,35 Skrzynka ogólna. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 (Ł) Recital śpiewaczy J. Gorzechowskiej, przy fortep. Prof. K. Bacewicz. 18,20 (Ł) Reportaż z P.Z.P.B: Nr 5 w Łodzi. 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19,00 „Z zagadnień świata pracy", 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 „Warszawa w pieśni wczoraj i dziś". 20,00 Przegl. kulturalny. 20,15 Muzyka polska. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka taneczna z płyt. 21,55 „Nawałnica" I. Erenburga w przekł. J. Pregorówny. 22,10 Wiad. sport. 22.15 Wieczorna aud. rozrywkowa. 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 (Ł) Progr. lok na jutro.